

Samiec Kaczyński i jego harem

Autor tekstu: **Marcin Szymaniak**

Z Manuelą Gretkowską, pisarką, liderką Partii Kobiet, rozmawia Marcin Szymaniak

W polskiej polityce można zaobserwować dwie interesujące pary: Kaczyński-Szczypińska oraz Lepper-Beger. Który z tych dwóch modeli współpracy damsko-męskiej bardziej się Pani podoba?

Mówi Pan o dwóch zupełnie różnych partiach i sposobach działania. Samoobrona to nie jest żadne ugrupowanie demokratyczne, tylko po prostu plemię z nad Wisły, gdzie samice są wleczone za włosy i gwałcone, a żony wodzów cieszą się z ich jurności. Natomiast w PiS mamy do czynienia z kompletnie odmiennym schematem. To jest partia przywódcza, której liderem jest samotny samiec alfa, pozbawiony samicy. W związku z tym stawia się u jego boku pozorantkę — panią Szczypińską, grającą rolę narzeczonej. Jest to najprawdopodobniej czysta manipulacja, gra pod publikę, a nie żaden związek uczuciowy. W PiS nie ma prawdopodobnie żadnego współdziałania, tylko matczyzna troska o mężczyzn lub kobiece poświęcenie, czego najlepszym przykładem jest pani prezydentowa. Maria Kaczyńska to przecież księżniczka zamknięta w wieży z kości słoniowej, która nie ma prawa się odezwać.

O przepraszam, nie pamięta Pani jej słynnego wystąpienia przeciw zaostreniu prawa antyaborcyjnego?

Odezwała się raz i właśnie po tym trafiła do wieży. Nawet nie mogła się bronić po obelgach Rydzyka. Jarosław Kaczyński kazał jej się zamknąć, bo chyba ma ją za nic. To dowód, jak traktuje się w PiS kobiety, jeśli nie spełniają rozkazów. „Maryśka nie kuma czaczy, więc niech siedzi cicho”. Te kobiety są po prostu w haremie politycznym. Ostatnio doszedł nam jeszcze nowy wariant, małżeństwo morganatyczne [1] z Nelly Rokitą. Ona „zastępuje” niemą żonę, znana jest przecież z elokwencji. Będzie właśnie zastępczynią skazanej na taktowne milczenie żony.

Czy to dobrze, że premierem RP jest - jak to Pani ujęła — samotny samiec alfa?

Sytuacja osobista szefa rządu nie ma większego znaczenia, jeśli dobrze funkcjonuje demokracja. Ale u nas tak nie jest. Demokracja jest świeża i bardzo dużo zależy od osoby i jej charakteru, a nie od struktur i procedur demokratycznych. W rezultacie osobiste obsesje premiera wpływają na życie obywateli. Z jego wypowiedzi można wywnioskować, że jest mizoginem — nie znosi kobiet. Spójrzmy, jak protekcyjnie traktuje swoją szwagierkę. Być może ta niechęć do kobiet wynika z jego sytuacji osobistej; z uzależnienia od matki. Ludzie z jego otoczenia, którzy go dobrze znają, powtarzają w wywiadach, że bez matki nie byłoby dużego sukcesu politycznego Jarosława Kaczyńskiego. W psychologii jest taka zasada, że jeżeli matka wywiera nadmierny wpływ na mężczyznę i go od siebie uzależnia, to efektem jest jego nienawiść do kobiet. On potrzebuje kobiet, otacza się nimi ale zarazem boi się ich i nienawidzi.

Silny związek z matką blokuje u niego normalne relacje z innymi kobietami?

Wszystko dla przyszłości



i nic do ukrycia

Nie, to nie na tym polega. Taki mężczyzna może się nawet ożenić. Ale jeżeli się ożeni, to i tak będzie nienawidził kobiet, gdyż nie może się wyzwolić spod wpływu matki i swojego od niej uzależnienia.

Chodzi o to, że stłumioną niechęć do zaborczej matki przenosi na inne kobiety?

Tak, dokładnie. Proszę zauważyć, że Kaczyński bardzo potrzebuje kobiet, otacza się nimi w swoich urzędach. Relacje Kaczyńskiego z kobietami nie opierają się jednak na partnerstwie; panie są po prostu jego wyznawczyniami. Szczypińska opowiadała, że przed zaśnięciem ma obraz premiera przed oczyma. Ją jeszcze można byłoby zrozumieć — to ostatecznie „narzeczona” — ale przecież inne panie z PiS też są wpatrzone w swego samca alfa. To taki „nasz ukochany niuniuś”, który nie ma żony, więc trzeba o niego dbać. Charakterystyczne, że dziewczyna szefa rządu jest pielęgniarką. Będzie się o niego troszczyć, pielęgnować, dbać tak jak kiedyś matka. Być może nawet premier ożeni się z panią Szczypińską w ostatnim akcie przedwyborczym, jeżeli doradzą mu to spin-doktorzy. W każdym razie nie ma to nic wspólnego z partnerstwem czy demokratycznymi relacjami; są to stosunki typowe dla politycznego haremu.

Czy nie jest intrygujące, że drugi najpotężniejszy człowiek w Polsce, czyli minister Ziobro, to też samotny samiec?

Nie znam szczegółów na temat jego życia prywatnego, ani nie przypominam sobie wypowiedzi odnoszących się do jego relacji damsko-męskich. Słyszałam natomiast wypowiedź Janusza Kaczmarka, że Ziobro zwrócił się raz do premiera, zauważając, iż są podobni, bo obaj nie mają rodzin i całą energię poświęcają ojczyźnie. Ja wierzę, że on to powiedział szczerze, że tak rzeczywiście czuje. Ale przypomina mi to schemat starożytnej Sparty. W walce o dobro swojej ojczyzny spartańscy wojownicy poświęcali wszystko. A jeśli ktoś zna historię, to wie dobrze, że armia spartańska odnosiła imponujące sukcesy, gdyż wojowników łączyły ściśle więzy fizyczne i emocjonalne.

I często również związki homoseksualne...

Tego nie wiem, opieram się tylko na danych historycznych.

Uważa więc Pani, że szefostwo PiS jest taką grupą współczesnych politycznych spartiatów?

Nie można mówić o wszystkich, gdyż są tam bardzo różni ludzie. Ale Kaczyński i Ziobro reprezentują podobny schemat. To taka para Piękna i Bestia. Bestią jest premier, a Piękną - Ziobro. To bardzo przystojny mężczyzna, na pewno wiele kobiet skrycie się w nim podkochuje z powodu nienagannyh manier i elegancji. Nie zmienia to jednak faktu, że — podobnie jak inni politycy — również Ziobro nie zareagował na skandaliczne, obraźliwe wobec kobiet wypowiedzi Kurskiego, nie mówiąc już o wyczynach Łyżwińskiego i Leppera.

Świadczy to chyba niestety o tym, że wielu Polaków uważa takie traktowanie kobiet za normalne...

Tak, sądzę, że Samoobrona reprezentuje sporą część narodu. Przez część polskich mężczyzn kobiety są traktowane jak zwierzęta, o czym łatwo się przekonać, zaglądając do statystyk sądowych. Najbardziej oburzające jest jednak dla mnie to, że o wyczynach Leppera prasa donosiła już rok temu i nikt na to nie reagował. „Newsweek” pisał przecież o wizytach Leppera u prostytutek, były nawet wywiady z prostytutkami. Okazało się, że w Polsce nie wystarcza to do skompromitowania polityka. I okazało się też, że PiS jakoś nie przeszkadzało jeszcze rok temu, że jest w sojuszu z gwałtciелеm i przestępcą. W każdym innym kraju wybuchłaby na tym tle wielka afera; u nas zapanowało milczenie. Ono świadczy o tym, że polski parlament, rząd, ale również prokuratura i opinia publiczna, osiągnęły już dno.

Jest Pani rozczarowana, że głosu w tej sprawie nie zabrała również Maria Kaczyńska?

Ponieważ jest częścią haremu PiS, nie dziwi mnie to. Ale oczywiście boli mnie, że pierwsza dama, która powinna dawać dobry przykład, weszła w schemat „dziewczyny milczymy”. Zastanawiam się, jak się czuje w tej roli? Przecież to jest osoba wykształcona, kulturalna, z dobrym gustem, najlepiej ubrana spośród wszystkich dotychczasowych prezydentowych. Sądzę, że przewyższa o klasę swojego męża i to ona bardziej nadawałaby się na prezydenta. To, że dała się sprowadzić do roli szwagierki Jarosława Kaczyńskiego, jest więc smutne. Rozumiałabym, gdyby tak zachowywała się osoba niekumata, zahukana... Ale pani Kaczyńska?

Być może ma zbyt mało siły psychicznej, by zachować niezależność.

Nie sądzę. Myślę, że zwyczajnie zgodziła się, by w to grać — dla dobra męża, szwagra,

partii. Okazało się to dla niej ważniejsze od godności kobiet.

Chciałaby Pani, żeby kobiety odważnie szły do władzy, tymczasem badania psychologiczne pokazują, że są one znacznie mniej od mężczyzn zainteresowane walką o miejsce w hierarchii społecznej. Czy wobec tego męska dominacja w polityce nie jest czymś naturalnym?

To było naturalne do pewnego momentu w rozwoju cywilizacji. Ale teraz facet nie idzie z maczugą na mamuta, ani nie jest panem feudalnym, a kobiety nie są pozbawione swych praw. Od stu lat tu i ówdzie kobiety pracują już na siebie, po II wojnie światowej weszły na trwałe jako partnerzy do życia społecznego. Nasza cywilizacja jest coraz bardziej „miękką”, oparta na współdziałaniu, kompromisie, czyli cechach kobiecych. To dlatego właśnie tylu mężczyzn czuje się teraz zagubionych, nie potrafiąc znaleźć odpowiedzi na pytanie, czym jest dziś męskość.

Nie zmienia to jednak faktu, że faceci mają nadal więcej testosteronu – hormonu, który pcha ich do walki o władzę

Testosteron nie służy jednak do wszystkiego. Sami faceci wymyślili na przykład nowy schemat działania w armii izraelskiej, oparty nie na hierarchii, lecz na heterarchii. Polega ona na tym, że oddział ma swojego formalnego przywódcę, ale w decydującym momencie przywództwo obejmuje ten, który jest w danych warunkach najbardziej kompetentny. Może to być również kobieta. Heterarchia jest oparta na mechanizmie biologicznym – układu nerwowego. Bo okazuje się, że w układzie nerwowym, który jest hierarchiczny – z mózgiem na czele – w pewnym momencie komórki nerwowe wymieniają się zadaniami co jest bardziej efektywne. Nie jest więc tak, że jakieś komórki „rządzą” przez cały czas; w pewnych momentach ustępują miejsca innym. Wojskowość bywa pierwsza w wynalazkach, które są później kopiowane w cywilu, sądzą więc, że i ten wynalazek armii izraelskiej będzie powielany. Władzę w grupie będzie obejmował ten, kto jest najbardziej kompetentny. Bez względu na płeć.

Pytanie tylko, ile polskich kobiet o tym wie?

Właśnie po to powstała [Partia Kobiet](#) - żeby zmieniać świadomość społeczną.

Przypisy:

[1] Małżeństwo osoby z panującego domu z osobą niższego stanu, nie dające żonie uprawnień do tytułu ani praw do tronu - red.

[Marcin Szymaniak](#)

Dziennikarz "Życia Warszawy"

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 26-09-2007)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5564) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5564>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty

JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl